

Cooltura

POLSKI TYGODNIK W WIELKIEJ BRYTANII

POLISH WEEKLY MAGAZINE

Nr 48 (245)
29 listopada 2008

ISSN 1743-8489
www.cooltura.co.uk

FREE



WOKÓŁ NAS

PHIL MANZANERA

Jeden z najbardziej znanych muzyków i producentów muzycznych w Wielkiej Brytanii oraz jeden z najlepszych światowych gitarzystów. Początki swojej kariery w latach 70-tych spędził w zespole Roxy Music, od tamtego czasu nagrał ponad 40 płyt oraz był producentem lub współproducentem około 40 (nie tylko swoich) krążków. Kojarzony jest z eksperymentowaniem z dźwiękami muzycznymi.

Wspaniałość muzyki polega na tym, co jest zresztą częścią mojej filozofii życiowej, że zbliża ona ludzi do siebie i sprawia, że każdy może na niej skorzystać, dzieląc się swoimi doświadczeniami muzycznymi. Pomyślałem, że byłoby wspaniale zebrać różnorodnych ludzi do płyty „Firebird VII”, aby doprowadzić do muzycznej wielokulturowej konwersacji.

Mexican hat

Polski pianista jazzowy Leszek Możdżer i światowej klasy gitarzysta Phil Manzanera. Ich projekt muzyczny to wyjątkowa wielokulturowa konwersacja.

W połowie listopada ukazała się płyta „Firebird VII”, na której zagrał wybitny pianista jazzowy Leszek Możdżer. Płyta jest eksperymentem ukazania gitary w niecodziennym kontekście wielokulturowej konwersacji.

W kolejce do odprawy celnej na lotnisku Phil Manzanera po 20 latach spotkał swojego dobrego przyjaciela, perkusistę Charlesa Haywarda. Kiedy już skończyli rozmowy o „starych, dobrych czasach” Manzanera zaproponował mu udział w swoim nowym projekcie. Potem przypomniał sobie, jak sam mówi, o wspaniałym pianiście, którego słyszał podczas nagrania płyty „On an Island” Davida Gilmoura, czyli o polskim artyście, Leszku Możdżerze. Do kompletu zaprosił również grającego na gitarze basowej i akustycznej – Yarona Stavi.

– Pomyślałem, że to byłaby niezmiernie interesująca mieszanka ludzi, którzy mogliby przeprowadzić muzyczną, międzykulturową konwersację. Sam jestem w połowie Kolumbijczykiem, Leszek jest Polakiem, Yaron Izraelijszczykiem, a Charles Brytyjczykiem – tłumaczy Manzanera. – Kiedy muzycy spotkali się w studio, był to ich pierwszy raz, kiedy w ogóle mieli ze sobą styczność. Byłem jednak przekonany, że będą świetnie razem pracować i mieć do siebie szacunek jako do muzyków. To również była bardzo zabawna sytuacja – śmieje się Manzanera – ponieważ zaraz pierwszego dnia zapoznałem ich ze

sobą, po czym od razu powiedziałem: „OK, bierzmy się do grania”, to było bardzo spon-taniczne. Bawiliśmy się świetnie – zakończyliśmy cały album w tydzień.

Na krążku „Firebird VII” znalazły się autorskie utwory zaproszonych przez Manzanerę muzyków oraz jeden wspólny – w całości improwizowany utwór – „Mexican Hat”.

– Napisałem na kartce 16 akordów, pociąłem ją na kawałki, każdy z jednym akordem i włożyłem je do kapelusza, który kupiłem w Meksyku. Każdy musiał wyciągnąć cztery akordy i nazwać je np. Leszek 1, Leszek 2 – Manzanera wyjawia tajniki tworzenia wspólnego utworu. – Podałem też zasady, że każdy może grać na swoim instrumencie jakkolwiek mu się podoba, do tego używać mikrofonu albo dodać cokolwiek innego jako element zaskoczenia. A potem już tylko raz, dwa, trzy i... uuu – śmieje się w głos na samo wspomnienie. – Później dostawiłem stare radio do mikrofonu z jakimiś dziwnymi, wydobywającymi się z niego dźwiękami. Ale co najważniejsze, na płycie znalazła się pierwsza, oryginalna wersja „Mexican Hat”. My po prostu usiedliśmy i zagraliśmy ją od razu.

Sam Manzanera prezentuje na płycie 2 utwory: „Cartagena” i „Firebird VII”, Charles Hayward stworzył „After Magritte”, Yaron Stavi – „A few minutes” oraz dodatkowo na płycie znajduje się utwór MacCormicka „Fortunately I had one with me”. Autorskie utwory muzyków nie musiały być improwizowane,